

Za 8 lat tylko pod ziemią

Od Woli do Mokotowa

Kto dożyje szczęśliwy!

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie prowadzi studia geologiczne nad układem ziemnym Warszawy w celu wytknięcia terenów pod przyszłą kolej podziemną.

Jakkolwiek egzystuje już parę projektów ogólnych co do kierunku linii przyszłego „metro” w Warszawie, jednak są to projekty narazie jeszcze tylko dorywcze.

Wyznaczenie linii przyszłego „metro” u nas będzie dopiero przedmiotem prac po gruntownym przestudiowaniu charakteru ruchu stolicy tak obecnie, jak i przewidywanego w przyszłości przy rozbudowie miasta.

Jednak już dziś z całą pewnością można orzec, że najbliższą linią kolei podziemnej w Warszawie będzie linia łącząca Wólę z Mokotowem i że będzie to linia wyłącznie podziemna, co zresztą wynika z charakteru ulic przez nią przebiegających.

Jakiem ulicami ta linia przejdzie, to również podlega jeszcze szczegółowym studjom w związku z całokształtem linii, projektowanej kolei podziemnej.

Kierunek jej zależeć będzie nie tylko od ruchu, ale i od układu gruntu i poziomu jego wód.

Ile kosztować będzie to wielkie przedsięwzięcie?

Z danych statystycznych kosztów budowy kolei podziemnych zagranicznych można obliczyć, że koszt wykonania w

Warszawie linii o podwójnym torze włączając wszystkie urządzenia wyniesie

10 milionów złotych na jeden kilometr.

A kiedy Warszawa doczeka się tego nowoczesnego środka komunikacji miejskiej?

Jak można wnosić z dotychczasowych wstępnych prac, po-

święconych tej sprawie, od chwili uruchomienia pierwszej linii kolei podziemnej w Warszawie dzieli nas przeszło 8 lat.

Wówczas Warszawa z dumą będzie mogła o sobie powiedzieć, że ma nie tylko ponad milion ludności, ale że i posiadała urządzenia publiczne godne miasta europejskiego.

Ze „Złotej serii” skandalów warszawskiej Kasy Chorych

Sanatorium dla suchotników na błotnisku

Złe i drogo, ale po przyjacielsku

W roku ubiegłym Warszawska Kasa Chorych kupiła kawał terenu w Podoblościu (pod Dębliem), aby zbudować tam sanatorium dla suchotników, członków Kasy Chorych.

Kupna dokonał dyr. Kasy Chorych p. Exner — od p. Szmiddeckiego, płacąc mu 80 tysięcy złotych.

Jak wspomniany teren nadaje się pod budowę sanatorium dla suchotników, niech poświadczy

opinia specjalnej komisji, która go zwiedzała.

Drukujemy ją dosłownie:

„Opinia Komisji Rewizyjnej w sprawie nabycia terenu w Życzynie i projektowanej tam budowie Sanatorium dla Warszawskiej Kasy Chorych.

Przedstawiciele Komisji Rewizyjnej w składzie: p.p. W. Lengi, K. Kakietka, M. Szpinaka i F. Zielińskiego w obecności przedstawiciela Dyrekcji p. Tatarskiego — w dniu 12 września b. r. — zwiedzili teren w Podoblościu (stacja kolejowa Życzyn), nabyty przez Kasę pod budowę sanatorium dla chorych Kasy.

Przy badaniu stwierdzono, że: 1) w bliskości zakupionego terenu znajdują się rozległe stawy rybne, niezinne, łaki i torfowiska; 2) że woda znajdująca się na terenie zawiera większe ilości żelaza i może być używana tylko po odżelaznieniu;

3) że komunikacja nie jest dogodna;

4) że pod względem aprowizacyjnym sytuacja również wydaje się być niedogodna;

5) że teren nabytej parceli nie jest jednolity.

Poza tym Komisja wyraża się, że koszt nabycia ze względu na lichy drzewostan jest zbyt wysoki i niewątpliwie bardzo znacznie przewyższa wartość rynkową i że cegła nabyta i sprowadzona z pobliskiej cegielni jest gatunku niższego średniego, że znaczna ilość jest nie do użycia.

Wobec powyższego komisja uważa, że sprawa budowy Sanatorium z uwagi na cel zamierzenia i wielkie koszty, może być zdecydowana dopiero po specjalnym obejrzeniu i zbadaniu terenu przez specjalistów.

Wracając do ceny nabycia terenu Komisja uważa za konieczne specjalne przeprowadzenie badania cen miejscowego rynku.

A więc w pobliżu łąk i torfowisk, na terenie niedogodnym komunikacyjnie i aprowizacyjnie, w miejscowości, jak sama nazwa już świadczy (Podobloście), błotnistej i malarycznej, Kasa Chorych chce budować sanatorium.

ZAKRAWA TO NA KPINY Z CHORYCH

Nie można wątpić, że sprawą tego skandalicznego kupna zajmie się Główny Urząd Ubezpieczeń i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Na targowisku

Godz. 10 rano.

Targowisko warzywne obsłużyło dziś 606 wozów. Ceny naogół nie wykazują zmian.

Notowano je: buraki w peczękach za sztukę 6 — 7 gr., cebula w peczękach, gat. II, za sztukę 20 gr., cebula na wagę I gat., klg. 28 — 32 gr., fasola strączkowa klg. 30 — 40 gr., kalafior I gat., za sztukę 14 — 18 gr., II gat. — 7 — 9 gr., kapusta biała w główkach za 100 klg. — 9 zł., kapusta w główkach sztuka 15 — 25 gr., kap. czerw. — 16 — 20 gr., kap. włoska — 12 — 17 gr. Marchew w peczękach sztuka 12 — 14 gr., ogórki kopa — 2 zł., pietruszka w peczękach szt. 20 — 25 gr., pomidory klg. 40 — 60 gr., seler szt. 40 — 50 gr., ziemniaki 100 klg. — 11 — 13 zł.

Strzeżcie się fałszywych 20-złotówek

Dwa zasadnicze typy fałszyfikatów

Banknot 20-złotowy jest wykonany w oryginale w tak błędnych kolorach, że zasadniczo fałszowanie jego nie przedstawia dla przestępców większych trudności. Puszczanie w obieg tych banknotów również nie jest trudne, albowiem 20-złotówki są nieraz wypłacane całymi paczkami. Dotychczas władze bezpieczeństwa mają w swojej ewidencji

pięć typów fałszyfikatów

znajdujących się obecnie w o-

biegu. My poprzestaniemy, by nie rozpraszać uwagi Czytelników, na opublikowaniu

szczególne
charakterystycznych

tylko dwóch typów najbardziej udatnie sfałszowanych i będących w obiegu przeważnie w pobliżu stolicy. Pierwszy z nich wykonany na bardzo złym papierze nie posiada wcale

znaków wodnych.

Wodny portret Kościuszki jest prawie niewidzialny.

Najłatwiejszym jednak sposobem odróżnienia jest uważne przyjrzenie się napisowi

Warszawa

15 lipca 1924 r.

umieszczonemu w środku banknotu. Dość rzucić okiem na podane tutaj w powiększeniu te napisy, żeby dojrzeć wyraźną wadę w wykonaniu liter.

DWADZIEŚCIA
ZŁOTYCH

WARSZAWA
15 lipca 1924 r.

Banknot prawdziwy.



Banknot prawdziwy.

Papier w tym banknocie jest cokolwiek lepszy, niż w poprzednim typie, jednak znaki wodne są zrobione

za pomocą tłuszczu,

który występuje na powierzchni banknotu w postaci

żółtych plam.

Przy uważnym obejrzeniu tych fałszyfikatów i zwróceniu

uwagi na podane przez nas szczegóły łatwo daje się fałsz zdemaskować.

Jutro podajemy następne odmiany fałszyfikatów.

DWADZIEŚCIA
ZŁOTYCH

WARSZAWA
15 lipca 1924 r.

Banknot fałszywy.



Banknot fałszywy.

Wywiadownia „moralna” klubu ukraińskiego

Nie jest bezpiecznym źródłem informacji

W grudniu roku ubiegłego do redakcji niewychodzącego już „Głosu Stolicy” nadszedł list na oficjalnym blankiecie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej od prezydium klubu sejmowego ukraińskich włościan. List ten brzmiał, jak następuje:

„Z polecenia prezesa klubu ukraińskiego, ażeby otrzymane materiały, dotyczące anomalii życia społecznego lub korupcji, odsyłać do dyspozycji prasy, mamy zaszczyt przy niniejszym załączyć dokumenty, które zwracają uwagę na anormalne stosunki w Magistracie. Załączone dokumenty pochodzą z wiarygodnego źródła i prezydium klubu bierze za nie całkowitą odpowiedzialność.”

Do listu była dołączona notatka, którą „Głos Stolicy” prawie dosłownie powtórzył w numerze z dnia 13 grudnia w artykule p. t. „Ciepłe gniazdko w Magistracie a, w tem gniazdku p. radca prawny Chyrosz”, pełnym napaści na p. Chyrosza.

Wobec tego p. Chyrosz wystąpił ze skargą sądową o zniesławienie w druku przeciwko redaktorowi „Głosu Stolicy”, p. Marschakowi. Sprawa ta znalazła się właśnie na wokandzie Sądu Okręgowego w dniu wczorajszym.

Sąd Okręgowy w składzie sędziów Świątkowskiego, Sołtana i Garbolewskiego postanowił sprawę odroczyć w celu powołania nowych świadków.

Promocja Absolwentów Ofic. Szkoły Inżynierji

Odbędzie się dnia 29 września b. r.

Program obejmuje: o godz. 10-ej mszę polową, po której nastąpi uroczyste odczytanie

dekretu nominacyjnego i defilada.

W godzinę potem p. Prezydent Rzeczypospolitej przypasze w Sali Honorowej szablę

honorową Prymusowi.

W uroczystości spodziewany jest liczny udział przedstawicieli sejmu, rządu, społeczeństwa i wojska.